

Góral przyprowadził swoją żonę będącą w ciąży na badania okresowe.

Lekarz zbadał gaździnę, przyjął honorarium, pożegnał. Do gabinetu wchodzi mąż i o zdrowie żony. Lekarz odpowiada:

- No cóż, u waszej żony jest ciąża pozamaciczna.

Chłop zbladł i nerwowo sięga po portfel.

- Nie trzeba, gazdo, żona już płaciła.

- Panie doktorze, macie tu 1000 zł, i nie mówcie nikomu, że pozamaciczna, bo jeszcze chłopcy mnie wyśmieją, że nie trafiłem tam, gdzie trzeba.